

## **Nadzieja – dążenie do szczęścia**

---

„Rycerz Niepokalanej dla Polonii” 69(2008) nr 3, s. 130-131.

Na świecie nie ma człowieka, który nie pragnąłby szczęścia. Choć z pewnością szczęście dla każdego ma inny kształt i barwę, to z jednak wszyscy go pragną i chcą je osiągnąć, jeśli nie w tym życiu, to przynajmniej po śmierci.

### **1. Nadzieja chrześcijańska**

Cnoty teologalne (wiara, nadzieja i miłość), które Bóg wlewa w serce każdego człowieka, wyposażają go w zdolność i pragnienie poszukiwania prawdy o swoim Stwórcy. Zasiana na chrzcie i rozwijana w procesie wychowania chrześcijańskiego wiara, ukazuje człowiekowi Boga nie tylko jako przedmiot jego zaufania, ale również jako źródło jego ostatecznego szczęścia. Stąd wiara niejako zapoczątkowuje w człowieku stałą dążność i zaangażowanie w osiągnięcie obiecanych przez Boga dóbr (por. Hbr 11,1).

#### **1.1. Biblia o nadziei**

Pismo święte na swoich kartach ukazuje wielokrotnie i na różne sposoby nadzieje człowieka tamtej epoki. Dla wszystkich wierzącym klasycznymi postaciami, które zachowały niewzruszoną nadzieję, mimo z pozoru beznadziejności sytuacji, w jakiej się znalazły, są Abraham i Maryja.

Stary Abraham wraz ze swoją rodziną ma na rozkaz Boży ruszyć do nieznanego kraju, gdyż tam jego ród liczny jak ziarenka piasku na pustyni, otrzyma w posiadanie ziemię żyzną i urodzajną (por. Rdz 12,1nn).

Maryja zaś w dniu zwiastowania dowiadyuje się, że wbrew prawom fizjologicznym i zdrowemu rozsądkowi ma począć syna bez udziału mężczyzny (por. Łk 1,26nn).

Obie te postaci wbrew wszelkiej logice nie tracą nadziei w spełnienie Bożych obietnic.

Biblia ukazuje także wiele innych epizodów, które świadczą, że człowiek wiary pokłada nadzieję w Panu:

- Naród wybrany jest ożywiony nadzieją powrotu z niewoli babilońskiej i przyścia Mesjasza (por. Iz 9,1nn; Jr 23 i 32);
- specyficzną formą wyrazu nadziei człowieka i tęsknoty za Bogiem są Psalmi;
- Hiob wyraził głęboką nadzieję, że kiedyś po śmierci Bóg odzieje jego szczątki skórą i zobaczy Go swoimi oczami (por. Job 7,1nn);
- wspaniali męczennicy machabejscy, którzy wraz z matką ponieśli śmierć, żywiąc nadzieję, że Bóg ich wskrzesi do nowego życia (por. 2Mch 7,1nn);
- czy w końcu Juda, który z myślą o przyszłym zmartwychwstaniu złożył ofiarę i polecił się modlić za pobitych (2Mch 12,1nn).

Dla nas wierzących źródłem nadziei jest przede wszystkim Chrystus (por. 1Tm 1,1), gdyż w Nim spełniły się wszystkie zapowiedzi Starego Testamentu i tylko w Nim możemy być zbawieni (por. Dz 4,12). Stąd, jak mówi św. Paweł, „nasza ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy oczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przekształci nasze ciało poniżone na podobne do swego chwalebego ciała”

(Flp 3,20-21). Tak więc nadzieja w rozumieniu Biblii skłania nas do ufności w pomoc Bożą zmierzania ku zjednoczeniu z Bogiem w niebie.

## 2. Błędne wizje nadziei

U pierwszych chrześcijan bardzo żywe było oczekiwanie na powrót Chrystusa, który miał zapewnić im życie wieczne. To oczekiwanie z czasem zaczęło rodzić różnego rodzaju błędne poglądy na temat nadziei:

- *millenaryzm (chiliasm)* pochodzący z II/III w., który propagowali m.in. św. Justyn, św. Ireneusz i Tertulian. Przedmiotem nadziei był Chrystus mający powrócić przy końcu świata, aby założyć na ziemi królestwo ze stolicą w Jerozolimie. Królestwo to, składające się z wybranych, po tysiącletnim istnieniu w szczęściu i pokoju przestałoby istnieć, gdyż wtedy nastąpiłby koniec świata, sąd ostateczny i przydzielenie wszystkim odpowiedniej nagrody.
- *apokatastaza*, którą głosił Orygenes († 254), utrzymując, że przy końcu świata, po odpowiednim oczyszczeniu się, wszystkie stworzenia rozumne, a więc nawet potężni oraz Szatan i jego aniołowie, powrócą do Boga i będą zażywały w Nim szczęścia.

Dzisiejsze rozumienie nadziei również niejednokrotnie przekracza normy chrześcijańskie i często upatrywane jest w rozumie i wolności, które są swoistym gwarantem szczęścia człowieka już tu na ziemi (por. SS, 16-18). Wolność traktowana jako wyzwolenie od norm i zasad, kieruje człowieka ku „wyzwoleniu”, dzięki któremu w sposób nieskrępowany może on realizować swoje szczęście na różnych polach. Dzięki rozumowi zaś człowiek dochodzi także do postępu (por. SS, 18), który również jawi się w jego oczach jako źródło doczesnego szczęścia. Postęp bowiem rodzi dobrobyt, który staje się motorem zasobności i dostatniego życia. W ten sposób dochodzi się do nadziei bez Boga. Człowiek bowiem popadając w *nihilizm*, dostrzega swoje szczęście tylko w „tu i teraz” swojej egzystencji. Nadzieja staje się motorem dążenia do dobrobytu.

## 3. Nadzieja zawieść nie może

Bóg jako pierwszy przedmiot nadziei, sprawia, że jest ona gwarantem ludzkiego szczęścia w ojczyźnie niebieskiej (por. Ps 73,26), gdzie zobaczymy Boga „takim, jakim jest” (1J 3,2).

Pomocą w rozwijaniu w sobie tej niezłomnej nadziei jest Boża łaska oraz wszystko, co pomaga człowiekowi w zdobyciu wiecznego szczęścia.

Nadzieja chrześcijańska jest udziałem wszystkich ludzi na ziemi oraz cierpiących w czyśćcu. Nadziei nie podlegają jedynie zbawieni i potężni, którzy już otrzymali stosowną zapłatę ze swoje życie.

Człowiek potrzebuje nadziei. Daje ona bowiem nowe życie i staje się źródłem i motorem poszukiwania dobra, którego najwyższym wymiarem jest sam Bóg.

\* \* \*

Nadzieja chrześcijańska nie wyobcowuje człowieka, nie odrywa go od spraw tego świata ani nie pozbawia go energii życiowej. Mimo bowiem zasadniczego skoncentrowania się na życiu pozaziemskim jako ostatecznym celu człowieka, wymaga, aby z pełnym zaangażowaniem udoskonalał on obecny świat przez

usuwanie z niego zła i wszechstronne ulepszanie jego funkcjonowania (por. KDK, 21). Fundamentalna postawa nadziei z jednej strony nie pozwala chrześcijaninowi stracić z oczu ostatecznego celu, który nadaje sens i wartość jego egzystencji, z drugiej zaś dostarcza mu trwałych i głębokich uzasadnień dla codziennego wysiłku, przekształcania rzeczywistości zgodnie z Bożym zamysłem (por. TMA, 46).